

HOSPITALIZACJA

Hospitalizacja to cykl 10 obrazów o rozmiarach 120 × 100 cm każdy, wykonanych techniką oleju na płótnie. Seria łączy elementy martwej natury z malarstwem portretowym oraz rodzajowym. W moim cyklu podjęłam trudną z psychologicznego punktu widzenia problematykę szpitala, jako pomostu między radością a smutkiem, zdrowiem a chorobą, życiem a śmiercią. Szpital to nie tylko materialna realizacja instytucji opieki zdrowotnej, ale również miejsce wywołujące w każdym człowieku paletę różnorodnych emocji. To w nim przychodzimy na świat i w nim często z tego świata odchodzimy. W przypadku ciężkich schorzeń lub przewlekłych kontuzji to miejsce staje się dla pacjenta drugim domem, nie zawsze bliskim ani przyjaznym. Nawet osoby cieszące się dobrym zdrowiem od czasu do czasu trafiają do szpitala, czy to na badania okresowe, czy w odwiedziny do bliskich. Ich zmysły odbierają wówczas specyficzne, niepokojące szpitalne fluidy: ostre zapachy, obrazy sprzętu medycznego, a przede wszystkim pacjentów nieraz znajdujących się w bardzo ciężkim stanie, gdzieś na pograniczu życia i śmierci.

Podjęcie przeze mnie tak trudnego tematu wynika z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na nieuchronność kontaktu ze szpitalnymi realiami, każdy człowiek powinien pewne tematy w jakiś sposób przepracować, przemyśleć, aby móc jak najlepiej przygotować się na wiele trudnych sytuacji. Drugą przyczyną to moje osobiste przeżycia związane ze śmiercią oraz ciężką chorobą w rodzinie. Są to wyjątkowo przykre doświadczenia, o których niechętnie mówi się na co dzień. Wynikające z nich emocje i przemyślenia łatwiej wyrazić poprzez sztukę. W cyklu *Hospitalizacja*, przedstawiającym różnorodne aspekty pobytu w szpitalu, zamknęłam ból, smutek oraz żal z powodu choroby i utraty bliskich osób.

Dokumentacja stanowiąca zarazem inspirację do stworzenia cyklu została zebrana przeze mnie oraz moją siostrę pracującą w szpitalu we Włoszech jako pielęgniarka. Składają się na nią szpitalne fotografie wykonane w różnych sytuacjach. Na ich podstawie powstała seria obrazów przedstawiających zarówno pacjentów, jak i personel medyczny podczas rutynowych czynności i pracy z chorymi (badanie chorych, obchód, zmiana pościeli, posiłek na łóżku czy beczynne na nim siedzenie). W cyklu pojawiają się również 3 prace, w których

brakuje ludzi - ukazują jedynie szpitalne sale wraz z wypełniającymi je przedmiotami - puste łóżko, wózek inwalidzki, szafa, naczynia oraz maskotki.

Szczególnie ważna w moim cyklu jest historia schorowanej staruszki. Zdjęcia wykonano tydzień przed jej śmiercią. Poświęciłam dla niej trzy obrazy, które powstawały zarówno, gdy kobieta jeszcze żyła, jak i po jej śmierci. Dokumentowanie ostatnich chwil życia pacjentki stanowiło dla mnie trudne przeżycie emocjonalne. Malowaniu obrazów towarzyszyła modlitwa za duszę zmarłej. Niezwykle sugestywny kontrast pomiędzy obecnością a brakiem życia wyraża wózek inwalidzki - w jednej z prac kobieta siedzi na nim odwrócona plecami do obserwatorów, sięga ręką do przodu, spogląda na łóżko szpitalne, w innej pracy wózek jest już pusty stanowiąc jedynie wspomnienie po osobie, której do niedawna służył. Na łóżku pościel ułożona tak, jakby kobieta spała jeszcze, skrywają się pod nią wyraźne ludzkie kształty. Nie widać jednak, czy aby na pewno ktoś leży pod prześcieradłem, czy to tylko przypadkowy układ. Jest to swego rodzaju iluzja obecności i nieobecności człowieka, alegoria przejścia od ziemskiej egzystencji do wieczności.

W podobnym tonie powstał obraz ukazujący puste łóżko z rozrzuconą pościelą.

Pod względem formalno technicznym prace stanowią realistyczne kompozycje otwartą i centralną. Szpitalne wnętrza ukazałam z różnych stron i w różnych ujęciach z wykorzystaniem perspektywy linearnej zbieżnej. Ponadto zastosowałam układy horyzontalne, wertykalne i diagonalne, dzięki czemu obrazy zdają się różnić od siebie rozmiarami (wydają się szersze, węższe lub wyższe względem siebie), pomimo iż wykonałam je w tym samym formacie. W moich pracach starałam się skupić również na detalach, drobiazgach, dla mnie każdy ten szczegół, przedmiot były ważne tak- jak bardzo zapadają w pamięć w czasie długiego, godzinnego oczekiwania na diagnozę, na moment czy ktoś w ogóle wpuści mnie na oddział abym mogła jeszcze zobaczyć najbliższą mi osobą.

W okresie pandemii granoczyło to z cudem. Oczekując, skupiamy się na tych banalnych drobiazgach - strzałki informacyjne, klamki, lampki, drgające cienie. Każda ta rzecz wbija się w naszą świadomość, aż w końcu czujemy jej obecność. Moje prace to realistyczne oddanie rzeczywistości. Obrazy mają za zadanie w nieprzekłamanym sposobie ukazać posępny, skłaniający do refleksji nastrój szpitala. W tym kontekście nawiązują do tradycji weryzmu i naturalizmu. Istotne jest również to, co dzieje się za oknami szpitalnych sal. W kolejnych pracach można dostrzec zmieniające się pory roku, światło dzienne i mrok nocy rozpraszany jedynie wątlym światłem lampy. Gdzieś poza szpitalnymi pomieszczeniami trwa stały cykl przyrody,

charakteryzujący się ciągłymi zmianami. Życie ludzkie biegnie swoim zwykłym rytmem z dala od nieustannej tragedii przemijania, w której światło doczesnego istnienia prędzej czy później musi zgasnąć.

Hospitalizacja to cykl niezwykle osobisty i emocjonalny, wyrażający gamę różnorodnych uczuć, przeżyć i doświadczeń związanych z pobytem w szpitalu. Zapisalam w nim smutek, żal i rozpacz po utracie bliskiej osoby, uczucie pustki, o której boleśnie i bezlitośnie przypominają rzeczy zmarłego. Szpitalne mury tworzą również nastrój tęsknoty za rodzinnym domem i radosnym życiem, toczącym się tuż za szybą. Chłodne barwy ścian, zawieszane na nich krzyże, kroplówki, monitory i wszelki sprzęt podtrzymujący życie, szpitalne łóżka, szafki, pościel, naczynia - wszystkie te obiekty są niemymi świadkami przemijania, symbolami współczesnego vanitas. Szpital to jednak nie tylko negatywne emocje, to również nadzieja na wyjście z choroby, powrót do pełni życia, a w przypadku gdy jego ziemski etap dobiega końca - wiara w spotkanie z bliskimi w lepszym świecie, bez trosk i widma nieuchronnego rozkładu.